Rok II. Warszawa, dnia 10 maja 1925 r. Nr. 17/25.

GŁOS OFICERA REZERWY

TYGODNIK ILUSTROWANY SPOŁECZNY BEZPARTYJNY

ORGAN CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Włoska „ochotnicza milicja bezpieczeństwa narodowego".

Jedną z największych osobliwości organizacji sił zbrojnych Włoch jest t. zw. **ochotnicza milicja bezpieczeństwa narodowego** (Milizia Volontaria di Sicurezza Nazionale).

Początkowo „bojówka" partyjna, wkrótce po objęciu steru rządów przez Mussoliniego została ujęta dekretem królewskim w pewne karby organizacyjne; dekret ten ustalił, że zadaniem milicji jest współdziałanie z wojskiem królewskiem w dziele utrzymania porządku wewnątrz kraju oraz przygotowanie i zorganizowanie obywateli do obrony interesów międzynarodowych Włoch.

Zadanie **utrzymania porządku** powierzono milicji z tego względu, że istniejąca policja (t. zw. karabinierzy) była zbyt nieliczna, aby sprostać temu zadaniu w warunkach, gdy wywrotowy ruch komunistyczny wstrząsał państwem włoskiem, a agitacja komunistyczna szkodliwie oddziaływała na wojsko, tak, że często żołnierze przechodzili na stronę rozagitowanych tłumów. Milicja, rekrutowana z ochotników i to wyłącznie **faszystów,** dawała rękojmię odporności na agitację i skutecznego zwalczania żywiołów wywrotowych.

Zarazem była milicja najodpowiedniejszą organizacją do prowadzenia **wojskowego przysposobienia** ze wzgędu na jednolitość ustroju, liczbę członków, wyszkolenie i uzbrojenie wojskowe i t. d.

Jednakże, jako złożona wyłącznie z faszystów, nosiła milicja wciąż charakter partyjny i była zbrojnem oparciem dla swego stronnictwa, tembardziej, że wielka jej liczebność i dobre uzbrojenie czyniły z niej jakby drugie wojsko. To też stronnictwa opozycyjne domagały się gwałtownie rozwiązania milicji.

Z drugiej strony, Mussolini uznawał potrzebę częściowego choć odebrania milicji charakteru wyłącznie partyjnego przez bliższe związanie jej z wojskiem królewskiem, nadanie ściślejszej organizacji, a nawet częściowe podporządkowanie władzom wojskowym.

W wyniku tych dążeń nastąpiła w r. ub. reorganizacja milicji i oto jak się przedstawia stan rzeczy w chwili obecnej.

Milicja ochotnicza bezpieczeństwa narodowego składa się nadal **wyłącznie z faszystów;** jednakże wchodzi w skład siły zbrojnej państwa, a członkowie jej **składają przysięgę na wierność królowi** i podlegają karności wojskowej.

Na czele milicji stoi zależny wprost od prezesa rządu (t. j. Mussoliniego) komendant główny (obecnie gen. Balbo), któremu podlega 12 **stref milicyjnych** i 3 **grupy legjonów.** Strefy i grupy dzielą się na **legjony** (w nierównej i niestałej ilości). których jest ogółem 95. Legjon rozpada się na 3 — 5 **kohort,** kohorta — na 3 **centurje,** centurja — na 3 **manipule.** Oddziały te odpowiadają następującym jednostkom wojska królewskiego: strefa milicyjna—dywizji, grupa legjonów—samodzielnej brygadzie, legjon—pułkowi, kohorta—bataljonowi, centurja — kompanji, manipula — plutonowi.

Dowódcy tych oddziałów noszą tytuły odpowiadające pewnym stopniom oficerskim wojska królewskiego. Mianowicie: dowódca strefy lub grupy—konsul, odpowiada generałowi dywizji, dowódca legjonu — prokonsul, odpowiada pułkownikowi, dowódca kohorty — senjor, odpowiada majorowi, dowódca centurji — centurjon, odpowiada kapitanowi, dowódca plutonu — „capo manipulo" odpowiada porucznikowi.

Główny komendant milicji nosi tytuł konsula generalnego, odpowiadający stopniowi generała broni.

Dowódcy stref milicyjnych i grup legjonów oraz ich sztaby są **w służbie stałej** i pobierają odpowiednie płace. Natomiast wszyscy inni członkowie milicji są uważani za **urlopowanych,** wykonywują swe zajęcia zawodowe, a tylko co pewien czas lub w nagłych wypadkach są wzywani na ćwiczenia lub do pełnienia służby; otrzymują wówczas płacę.

Oficerowie milicji rekrutują się z oficerów rezerwowych wojska, marynarki wojennej lub lotnictwa *), o ile odpowiadają warunkom fizycznym, moralnym i **politycznym** i nie przekroczyli 50 roku życia; szeregowym milicji może być każdy obywatel włoski, odpowiadający takimże warunkom, przy-

---

*) Siła zbrojna Włoch dzieli się na trzy (oprócz milicji) samodzielne składniki: wojsko królewskie, królewską marynarkę wojenną i królewskie lotnictwo. W innych państwach, jak wiadomo, lotnictwo wchodzi zarówno w skład wojska lądowego jak i marynarki.

czem musi mieć ukończony conajmniej 17 rok życia. Oficerowie rezerwowi, wstępujący do milicji, otrzymują stopnie i stanowiska odpowiadające ich szarżom wojskowym i awansują według zasad wojskowych; nominacyj dokonywa komenda milicji.

W dziele utrzymania porządku wewnątrz kraju dowódcy oddziałów milicji działają w porozumieniu z lokalnemi organami Ministerjum Spraw Wewnętrznych, a w miejscowościach, gdzie tych organów niema — z władzami komunalnemi.

Mobilizacja poszczególnych oddziałów milicji może nastąpić na rozkaz właściwych dowódców w porozumieniu z odnośnemi władzami administracyjnemi lub komunalnemi i z bezpośrednio przełożonem dowództwem; ogólną mobilizację może zarządzić tylko **prezes rządu.**

Milicjanci otrzymują wyszkolenie wojskowe i w służbie bezpieczeństwa. Wyszkolenie wojskowe obejmuje szkołę rekruta piechoty (gdyż milicja składa się wyłącznie z tego rodzaju broni) oraz dalszą specjalizację w różnych gałęziach służby piechoty (strzelcy wyborowi, karabiny maszynowe, granaty ręczne, miotacze ognia i t. d.); pod tym względem milicja musi trzymać się ściśle regulaminów i instrukcyj wojskowych i **podlega nadzorowi** wojskowych władz terytorjalnych.

Wyszkolenie w służbie bezpieczeństwa polega na zaznajomieniu milicjantów z przepisami obowiązującemi wojsko królewskie przy pełnieniu tej służby.

Dekret o reorganizacji milicji narodowej powierza jej **„stałe prowadzenie przysposobienia wojskowego** młodzieży“ pod nadzorem wojskowych władz terytorjalnych, jednakże bliższe określenie tego zadania i kompetencyj milicji w tym zakresie pozostawia rozporządzeniu, które ma wydać mini-



Juljusz Kossak.

W HISZPANJI. Zdobycie języka.

ster wojny po porozumieniu się z komendantem głównym milicji.

Służba w milicji **nie zwalnia** od służby w wojsku (marynarce, lotnictwie); dotyczy to zarówno milicjantów w wieku poborowym jak i rezerwistów; pierwsi są powoływani do wojska (marynarki, lotnictwa) z chwilą poboru ich rocznika, drudzy — na perjodyczne ćwiczenia lub z chwilą ogłoszenia mobilizacji. W tym ostatnim wypadku oddziały milicji mobilizują swych nieobowiązanych do służby wojskowej członków i przechodzą pod rozkazy władz wojskowych celem pełnienia służby pomocniczej.

Umundurowanie i odznaki stopni są w milicji **inne** niż w wojsku (marynarce, lotnictwie) królewskiem; najcharakterystyczniejszą częścią ubioru milicjanta jest **czarna koszula,** której faszyści zawdzięczają swą popularną już dziś na całym świecie nazwę.

Omówiony stan rzeczy nie zadawalnia faszystów. Ich dążenia w stosunku do milicji dadzą się streścić w trzech projektach:

1) przekształcić milicję **w kadry wojskowe** (ciągle będące na stopie wojennej), któreby na wypadek wojny wchłonęły masę rezerwistów uzyskaną drogą ogólnej mobilizacji; w ten sposób wojsko stałe zeszłoby do roli szkoły rzemiosła wojskowego i brałoby w wojnie niewielki udział;

2) utworzyć z milicji specjalne **wojsko „czarne“**, w składzie 12 czteropułkowych dywizyj piechoty (stosownie do ilości stref milicyjnych), któreby się składało z samych faszystów, zwolnionych z tego tytułu od służby w wojsku królewskiem, i walczyło na froncie samodzielnie, obok armij regularnych;

3) utworzyć z milicji, na wypadek wojny, specjalne **oddziały szturmowe.**

W związku z tem należy przypuszczać, że podane wyżej zadania, zakres działania i organizacja milicji nie są jeszcze ostatecznie ustalone i że w najbliższej przyszłości możliwe są w tej dziedzinie bardzo zasadnicze zmiany.

Ten krótki rzut oka na włoską ochotniczą milicję bezpieczeństwa narodowego nasuwa pewne refleksje w związku z naszemi stosunkami.

Nie chodzi bynajmniej o przeszczepienie milicji włoskiej żywcem na nasz grunt, ani tembardziej o wychwalanie ustroju przy którym powstała i któremu służy za oparcie.

Natomiast z tej skomplikowanej organizacji milicji włoskiej można wyłowić dwie zdrowe myśli, nad któremi warto zastanowić się.

Pierwsze, to sprawa przysposobienia rezerw. Należałoby je stanowczo scentralizować w jakiejś organizacji państwowej np. stworzyć ochotnicze wojsko terytorjalne, powoływane na perjodyczne ćwiczenia, złożone z młodzieży w wieku przedpoborowym i rezerwistów. Atrakcja munduru (możnaby zezwolić na noszenie go w dnie świąteczne) i chęć przynależności do wojska, a nie jakiejś organizacji cywilnej, ściągnęłyby napewno licznych ochotników. Centralistyczne kierownictwo wojskowe zapewniłoby większą zgodność wysiłków i ścisłą apolityczność całej akcji, czego, niestety, nie można dziś powiedzieć o niektórych naszych organizacjach przysposobienia wojskowego. Wojsko te-



M. Chylewski.

Plac Saski w r. 1829.

rytorjalne (przy pozostawieniu zresztą regularnego) ułatwiłoby mobilizację; jego jednostki mogłyby wprost wyruszyć na pole walki, gdy tymczasem dzisiejsze cywilne organizacje przysposobienia wojskowego mogą conajwyżej dostarczyć, jako tako podszkolonych ludzi, lecz nie zdolne do boju i gotowe do wyruszenia w pole oddziały.

Po drugie, wobec słabego stosunkowo uświadomienia politycznego żołnierzy wojska regularnego i niezupełnie jednolitego narodowościowo składu tego wojska, byłoby nader pożądane posiadanie korpusu ochotników, łatwego do zmobilizowania i rzucenia do akcji na wypadek zamieszek wewnętrznych.

Nie twierdzę bynajmniej, że zamieszki te grożą nam lub nawet, że należy się liczyć z ich możliwością. W myśl jednak zasady „strzeżonego Pan Bóg strzeże“ bądźmy gotowi, tembardziej, że wrogowie nasi nie próżnują...

Jerzy Biernacki.

Dookoła spraw wojskowych.

II.
(Ordery i odznaki polskie).

Odrodzone Państwo Polskie ustanowiło szereg orderów, odznaczeń i odznak honorowych, w celu nagradzania niemi zasłużonych jednostek zarówno za działalność na polu wojskowości, męstwo i odwagę, jako też za pracę nad stworzeniem podstaw państwowości polskiej i jej rozwoju w dziedzinie naukowej, kulturalnej, społecznej i t. p.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Nr. 29 z 1919 r. wzbronione jest noszenie orderów i odznaczeń byłych państw zaborczych, otrzymanych zarówno w dobie przedwojennej, jak i za czyny bojowe i inne w czasie wojny światowej.

Przepisy te dotyczą tak oficerów służby czynnej jak i oficerów rezerwowych.

Co do noszenia odznaczeń państw sprzymierzonych lub neutralnych istnieją specjalne przepisy M. S. Wojskowych, obowiązują one do złożenia przez odznaczonego specjalnego meldunku służbowego do swej władzy przełożonej, co do zezwolenia na przyjęcie i noszenie danej odznaki; tyczy się to naturalnie oficerów zawodowych; oficerowie



Książę Józef Poniatowski.

rezerwowi muszą składać swe podania przez odnośne P. K. U. do Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych.

W wypadku utraty legitymacji na prawo noszenia orderów lub samych odznak, powinni zainteresowani oficerowie rezerwy składać pisemne wnioski wprost do M. S. Wojsk., podając dokładnie datę i liczbę rozkazu, którym nadano order, numer legitymacji, czas i miejsce i okoliczności, wśród których nastąpiła utrata legitymacji, względnie orderu. M. S. Wojsk. unieważnia utraconą legitymację, względnie odznakę w „Dzienniku Rozkazów“ i „Monitorze Polskim“, oraz wystawia dublikat. W razie odnalezienia zaginionej legitymacji czy też orderu należy zwrócić wydany duplikat z powrotem do M. S. Wojsk.

Koszty ogłoszeń ponosi osoba, która utraciła legitymację, względnie odznakę orderu. Duplikatów odznak orderu M. S. Wojsk. nie wydaje, takowe nabyć trzeba w handlu na koszt własny.

Order „Virtuti Militari“ tak dobrze wszystkim nam znany i posiadający chlubną tradycję, został wskrzeszony ustawą z 1 sierpnia 1919 r.

Wspomniana ustawa przewiduje szereg przywilejów tego orderu jak: tytuł Kawalera orderu „v. m.“ odnośnej klasy, prawo pierwszeństwa przy przyjęciu do korpusu inwalidów, prawo pierwszeństwa przy nadziale ziemi, przy obsadzeniu posad rządowych, nakoniec prawo na honory ze strony wojskowych równych stopni, orderu nie posiadających. Prócz tego do orderu jest przywiązana dożywotnia pensja roczna w wysokości 300 złotych.

Zaznaczyć przytem należy, że pensja za „virtuti militari“ jest pensją dożywotnią, i dlatego też o ile poległy lub zmarły był odznaczony tym orderem przed śmiercią, to jego rodzinie przysługuje zaległa pensja za czas od dnia nadania orderu do chwili śmierci.

Za order przyznany oficerom po śmierci żadne pensje się nie przyznają.

W roku bieżącym kapituła orderowa rozpocznie swe prace pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego w pierwszej połowie maja. Obecnie wszystkie pułki otrzymały rozkaz przedstawienia ostatecznej liczby wniosków co do odznaczenia tymże orderem, tyczy się to głównie tych wszystkich oficerów naszych, którzy złożyli swe młode życie na polu chwały, a wnioski o odznaczeniu gdzieś „utknęły“ w kancelarjach lub sztabach;

wszystkie te zaległe sprawy muszą być obecnie już ostatecznie załatwione.

Sprawa wypłaty pensji za rok 1925, w wysokości 300 złotych za każdy order „virtuti militari“ została już załatwiona na mocy porozumienia Departamentu VII M. S. Wojsk. (Dz. Rozkazów Nr. 49 z 1924 r.) z kasami skarbowemi, które ze swej strony przystąpiły, począwszy od miesiąca marca do wypłaty wspomnianej pensji.

Życzących poznajomić się dokładnie ze statutem orderu, odsyłamy do Dz. Ustaw Nr. 67 z 1919 roku i Dz. Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 88 z 1919 r.

Uprawnienia dla posiadaczy następnego odznaczenia bojowego t. j. krzyża walecznych są w zasadzie identyczne do orderu „v. m.“, a więc: prawo pierwszeństwa przy nadziale ziemi, stypendjów, prawo do honorów ze strony wojskowych równych stopni nie posiadających tego orderu i t.p. Ustawa wspomnianego odznaczenia jest zawarta w Dz. Ustaw Nr. 87 z 1920 r., Rozp. R. O. P. z 11 sierpnia 1920 roku, oraz Dz. Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 34 z r. 1920.

Nadanie „Krzyża walecznych“ zostało już obecnie zupełnie wstrzymane i wszelkie wnioski lub starania pozostaną bez załatwienia; wyjaśnia to zresztą dokładnie Dz. Rozkazów Nr. 22 z r. 1923.

Pensji, jak wiadomo, odznaczeni tym orderem — nie otrzymują i taki stan rzeczy wywołał ostatnio, w związku z toczącą się akcją publicystyczną w sprawie polepszenia bytu oficerskiego, pewne propozycje, co do przyznania pensji także i odznaczonym krzyżem walecznych.

Czynniki państwowe uważają powyższe projekty za zupełnie nieaktualne ze względu na brak odpowiednich kredytów budżetowych. Zwolennicy tego projektu powołują się na ostatnie zarządzenia władz amerykańskich, które postanowiły wypłacać każdemu żołnierzowi rocznie po 1 dolarze za dzień służby wojskowej w Ameryce i 1,25 dol. za takiż dzień na obszarze wojennym w Europie. Ustawa ta o pensjach dla byłych żołnierzy t. zw. „bonus bill“ kosztować będzie państwo 3,5 miljardów dolarów rocznie!

Zwolennicy ustanowienia stałej pensji dla obdarzonych „Krzyżem walecznych“ powołują się na to, że w państwach zaborczych istniały większe pensje i przywileje. I tak np. w Rosji dla kawalerów krzyża Św. Jerzego za waleczność dołączano pieniężne dodatki. Prócz tego udzielano za 35 lat służby — order Św. Włodzimierza, z którym związane było dziedziczne szlachectwo. Uczestnikom wojen, wydanie tegoż orderu Włodzimierza, skracało termin o 10 lat.

Inne ordery dodawały rok służby do emerytury, jak np.: order i wstęga Św. Anny na szablę „za waleczność“. Nakoniec wszystkie ordery pokojowe rosyjskie przeistoczyły się w wojenne przez dodanie mieczów pomiędzy ramionami krzyża i kokardy, które mogły być noszone stale, wówczas gdy wszystkie odznaczenia pokojowe noszono tylko w święta i inne uroczystości wojskowe i państwowe.

Uprawnienia dla posiadaczy odznaki honorowej za rany i kontuzje (Dz. Rozk. Nr. 33 z 1920 r. Dz. Ustaw Nr. 83 z 1920 r.) są następujące: przyznanie prawa do naszywki z 3 gwiazdkami daje odznaczonemu prawo do jednorazowego awansu poza kolejką (naturalnie podczas pełnienia służby wojskowej), kara na mocy wyroku sądowego, pozbawiająca praw obywatelskich, oraz kara na mocy wyroków sądów honorowych, pozbawiająca stopnia oficerskiego, powoduje utratę praw wynikających z odznaczenia, nie powoduje natomiast utraty samej odznaki.

Ustawą z dn. 23 czerwca 1923 r. (Dz. Ustaw 62 z 1923 r. oraz Dz. Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 50 z 1923 r.) został ustanowiony „Krzyż zasługi“ trzech stopni: złoty, srebrny i bronzowy. Tegoroczne listy odznaczonych wspomnianym krzyżem już się ukazały w ubiegłym miesiącu. Zaznacza się, iż „Krzyż zasługi“ może być noszony dopiero po uroczystej dekoracji, samo zaś ogłoszenie o odznaczeniu w „Monitorze“ czy to w „Dzienniku Personalnym“ nie uprawnia do noszenia tego orderu. Dane co do orderu „Odrodzenia Polski“ znajdą zainteresowani w R. Dziennym M. S. Wojsk. Nr. 200 z 1922 r.; sama zaś ustawa tego orderu została podana w Dz. Ustaw Nr. 24 z 1921 r. oraz Nr. 31 z 1922 r., a także w Monitorze Polskim Nr. 100 z 1923 r.

Wnioski o nadanie medalu francuskiego „Interalliée“, przyznanego uczestnikom walk b. Kor-



Poświęcenie sztandaru przybocznego szwadronu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po poświęceniu sztandaru w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego, generalicji, władz wojskowych i cywilnych, przedstawicieli Sejmu i Senatu przemawia do dowódcy szwadronu biskup polowy wojsk polskich ks. dr. Gall. „Kurjer Warszawski“.

pusu I, II, IV Dyw. gen. Żeligowskiego, V dywizji płk. Czumy, należy przesyłać wprost do gabinetu Ministra Spraw Wojskowych, gdzie urzęduje specjalnie powołana do tego Komisja.

Bliższe szczegóły zawiera rozkaz dzienny M. S. Wojsk. Nr. 145 z 1922 r., Nr. 124 i 136 z r. 1924 r.

Z ostatnio ustanowionych odznak należy wymienić: odznakę pamiątkową za zasługi położone na polu wojskowości polskiej w Rosji Centralnej (odznakę wydaje p. Dybczyński w Warszawie, ul. Szopena Nr. 15), oraz odznakę „miecze hallerowskie", ustanowioną dla b. wojskowych armji Hallera z formacji francuskiej lub włoskiej. Dyplomy wydaje kapituła „mieczów hallerowskich" w Warszawie, Nowy-Świat 59.

Ostatnio też w miesiącu marcu ustanowione zostały odznaki: b. 3 pułku wojsk kolejowych (informacji udziela Wojskowy Wydział Kolejowy przy Dyrekcji Kolei w Poznaniu), oraz odznakę Obozu Szkolnego Artylerji" (Dz. Rozk. Nr. 24 z r. 1924).

Kismanowski, por. rez.

Minister Benesz u płyty „Nieznanego Żołnierza".

Na placu Saskim czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz złożył u płyty Nieznanego Żołnierza olbrzymi wieniec biało-czerwonych kwiatów i zieleni, ozdobiony wstęgami w barwach państwowych; na wstędze białej widnieje napis „Nieznanemu Vojinu", na błękitnej „22.IV 25" i na czerwonej „Ministr Eduard Benes".

W uroczystości tej ze strony Czechosłowacji brali udział prócz dra Benesza minister pełnomocny dr. Flieder i attaché wojskowy gen. Holly.

Z pośród przedstawicieli władz polskich dostrzegliśmy p. Skrzyńskiego z dyrektorem protokółu Przeździeckim oraz zastępującego nieobecnego ministra spraw wojskowych szefa Administracji Armji gen. Majewskiego; dalej z pośród reprezentantów wojskowości obecni byli: szef Sztabu Generalnego gen. St. Haller wraz z 2-im zastępcą płk. Kutrzebą i szefem oddziału II płk. Bajerem, dowódca O. K. Nr. I gen. Konarzewski, komendant miasta gen. Suszyński. Z przedstawicieli władz cywilnych: komisarz rządu p. Jarmułowicz, prezydent miasta p. Jabłoński, wyżsi funkcjonarjusze policji i w in.

Wartę honorową przy płycie wystawił 1 p. szwoleżerów, nadto wszystkie oddziały, załogujące w Warszawie, delegowały po 2 oficerów i 2 podoficerów do asysty honorowej.

Odjeżdżającego ministra Benesza zebrany tłum żegnał przeciągłem „Niech żyje!".

Na 400-lecie „Hołdu pruskiego".

Obywatele!

Czterysta lat temu, 10 kwietnia 1525 r., na rynku krakowskim ostatni Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego — a pierwszy świecki książe pruski, Albrecht Hohenzollern, złożył hołd królowi polskiemu Zygmuntowi I z ziemi położonej w środku państwa polskiego i w środku ziem zamieszkałych przez naród polski. — W ten sposób powstało nowe państwo — księstwo, a później królestwo pruskie.



ZBLIŻENIE POLSKO-CZESKIE.

Przybycie i uroczyste powitanie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji dra Edwarda Benesza w Warszawie w dniu 20 z. m. Na pierwszym planie minister Benesz (z kwiatami), obok minister Aleksander Skrzyński.

„Kurjer Warszawski".

Początek dała mu kolonizacja. W środku ziem polskich i pruso-litewskich osiadł zakon niemiecki. Podbojem rozszerzał swe terytorjum i germanizował je, osadzając sprowadzanych z Niemiec kolonistów.

Późniejsze dzieje, to rozrastanie się tej kolonji siłą pięści i miecza i polityczne jej umacnianie; — późniejsze dzieje, to dążenie i jej kolonji i jej niemieckiej metropolji do zrośnięcia się kosztem Polski i rdzennego żywiołu polskiego, zamieszkującego Powiśle i Pomorze. Uwieńczone zostały te dążenia czasowym sukcesem przez rozbiór Polski i wcieleniem Pomorza polskiego w granice Prus niemieckich.

Ale sam sukces był sztuczny i czasowy.

Pomimo słabości upadającej Rzeczpospolitej szlacheckiej, pomimo półtorawiekowej niewoli politycznej, pomimo systematycznej, wszelkiemi środkami prowadzonej pracy germanizacyjnej, pomimo obojętności cywilizowanej Europy, lud polski Pomorza trwał i przetrwał w swej etnograficznej i kulturalnej odrębności i doczekał się godziny wyzwolenia. Traktat Wersalski, włączając Pomorze w granice odbudowanego Państwa Polskiego, uczynił to nie dla pognębienia Niemiec, nie dla zapewnienia Polsce sztucznego dostępu do morza, ale dlatego, że wychodząc z założeń sprawiedliwości musiał uznać niewątpliwy i niepodawany przez nikogo w wątpliwość fakt etnograficznej i kulturalnej polskości Pomorza, — musiał uznać fakt, że Prusy wschodnie, **jak były, tak i są w dalszym ciągu oddzielone od metropolji kolonją.**

Obywatele!

Dziś, — gdy ze strony Niemiec prowadzona jest usilna akcja dyplomatyczna w celu „zrewidowania granicy“ na Pomorzu, — gdy w Europie propaganda ta zaczyna zyskiwać sobie potężnych popleczników, — przypomnienie historycznego aktu hołdu pruskiego z przed lat 400 jest czemś więcej, niż tylko wspomnieniem świetnej przeszłości.

Postawić trzeba przed oczy sobie samym, postawić przed oczy całemu światu cywilizowanemu ten przebieg dziejów, bo on wyjaśnia, skąd wziął się na tych ziemiach taki, a nie inny rozkład etnograficzny. Postawić przed oczy należy te dzieje — nie dla czczej chwalby, ale dlatego, że żywe są ich rezultaty.

Utopją dziś byłoby myśleć o zlikwidowaniu żywiołu niemieckiego w Prusach wschodnich — choć osiadł on tam w sposób, który potępia nowoczesna etyka polityczna. Ale równie wielką utopją okazały się wieki trwające usiłowania Niemców zgermanizowania Pomorza i połączenia swej sztucznej kolonji z krajem macierzystym.

Wszelkie zaś pomysły dzisiejsze „rewidowania granic“ na Pomorzu są pomysłami godnemi średniowiecznych Krzyżaków — a nie polityków mówiących o pacyfikacji świata i o Lidze Narodów.



UROCZYSTE PODPISANIE UMÓW POLSKO-CZESKICH.

Minister Benesz (po lewej stronie) i minister Aleksander Skrzyński w chwilę po podpisaniu umowy w wielkiej sali pałacu prezydjum Rady Ministrów; na pierwszym planie po prawej stronie, minister przemysłu i handlu p. Kiedroń. „Kurjer Warszawski“.

Obywatele!

W tem przeświadczeniu, że obchodzenie rocznicy hołdu pruskiego będzie służbą prawdzie historycznej i sprawiedliwości podnosimy nasz głos i nasz apel.

Niech uczeni nasi zabiorą głos, dając świadectwo prawdzie.

Niech dyplomacja nasza postawi te fakta dziejowe w słusznem ich oświetleniu przed oczy opinji świata.

Niech szkoły przypomną je swym uczniom — ucząc ich w ten sposób historji żywej.

Niech organizacje społeczne przemówią publicznie do szerokich mas.

Niech politycy wyniosą tę sprawę na trybunę sejmu.

Niech samorządy podniosą również swój głos.

Sławiąc wielką przeszłość, pamiętajmy o dziedzictwie, które nam zostawiła. I w obronie tego dziedzictwa zadokumentujmy naszą gotowość!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje odwiecznie i niezłomnie polskie Pomorze!

Zarząd Główny Polskiej Organizacji Wolności.

Warszawa, w kwietniu 1925 r.

Z życia Związku Oficerów Rezerwy.

Zmiana adresu.

Biura Zarządów Związku: Centralnego. Okręgu Warszawskiego i Koła st. m. Warszawy przeniesione zostały z Galerji Luxenburga na ul. Wilczą Nr. 33 róg Marszałkowskiej, I piętro, front, telefon Nr. 137-94.

Sprostowanie.

W numerze 11.19 z dnia 25 marca r. b. w artykule „Zjazd prezesów naszego Związku" mylnie podano nazwisko obecnego prezesa Okręgu Pomorskiego w Toruniu. Zamiast błędnego „Czerwiński" winno być — Czarliński, co niniejszem prostujemy.

Brześć nad Bugiem.

PROTOKUŁ

z posiedzenia Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Okr. Brześć n. B., które odbyło się dn. 29.III. 1925 r. w lokalu Klubu Obywatelskiego.

1. Kol. Biela zdał sprawozdanie z działalności i prac Zarządu, przedstawił sprawę zlikwidowania istniejącego w Brześciu samodzielnego Związku Ofic. Rez. Województwa Poleskiego, przedstawił stan prac organizacyjnych Okręgu. W organizacji znajdują się trzy powiaty t. j. Piński, Drohiczyński i Prużański. Plan organizacyjny obejmuje pozatem utworzenie Kół w Baranowiczach, Słonimie, Łunińcu ewentualnie w Bielsku Podlaskim.

Prezes oraz kol. Pacześniak przedstawili stan spółdzielni Zw. Ofic. Rez. „Kresy wschodnie".

2. Delegat kol. Koch dał sprawozdanie z organizacji Koła Biała Podlaska. Przedstawił sprawozdanie z organizacji Koła Biała Podlaska. Przedstawił sprawę szkolenia fachowego Of. Rez. (założenie 3-ch bibljoteczek fachowych) oraz zobrazował stanowisko poszczególnych garnizonów w tym względzie. Przedstawił plan szkolenia rezerw przez czynny udział Czł. Związku w organizowaniu wszelkiego rodzaju organizacji wojskowo-sportowych oraz utworzeniu w tym celu Powiatowych rad wychowania fizycznego.

Poza tem poinformował o wykładzie kol. Moździńskiego, który tenże mógłby dać na terenie Brzeskim, a który przyniósłby pewne korzyści Związkowi.





ZARĘCZYNY KRÓLEWSKIE.

Na lewo: Belgijski następca tronu, książę Leopold, zaręczył się z córką królestwa włoskiego, księżniczką Mafaldą.

Na prawo: Książę Humbert włoski zaręczył się z księżniczką Marją Józefą belgijską.

„Kurjer Warszawski".

3. Kol. Koch oświadcza imieniem Koła Biała Podlaska, że Koło to niniejszem przystępuje do Okręgu Brześć n. B. Jednocześnie zwrócił się do Zarządu tegoż, aby unormował sprawę szkolenia, zebrań aplikacyjnych oraz udziału w manewrach przez porozumienie się z D-cą O. K. IX.

Poza tem przyjęto wniosek kol. Kocha porozumienia się z władzami wojskowemi co do wystąpienia w tych wypadkach w mundurach.

Zarząd Okręgu brzeskiego mieści się w Brześciu n.B. ul. Piotrowska Nr. 30, mieszkanie inż. Pacześniaka. Prezesem jest obecnie kol. Czesław Oskólski.

W skład Okręgu brzeskiego, obejmującego terytorjum D. O. K. IX., wchodzą powiaty: brzeski, kobryński, prużański, kossowski, piński, drohiczyński, stołpecki, słonimski, nowogródzki, konstantynowski, janowski, bialski Podl., łukowski, włodawski, siedlecki, łuniniecki, bielski, baranowicki i nieświeski.

Koło w Siedlcach istnieje narazie jako oddział samodzielny.

Zarząd Okręgu przystępuje do zorganizowania nowych Kół w: Baranowiczach, Słonimie, Łunińcu, Nieświeżu i Łukowie.

Okręg brzeski ma na swym terenie następujące P. K. U.: Brześć, Pińsk, Łuniniec, Bielsk, Biała, Siedlce, Baranowicze, Łuków i Słonim.

I. E. K.

Okręg krakowski.

Wśród wielu zadań ideowych, jakie Związki Oficerów rezerwy mają do spełnienia, wyłaniają się często i sprawy czysto materjalne.

Do takich zaliczyć należy obronę członków przed wysiedleniem ich z mieszkań, które otrzymali drogą rekwizycji, za czasów pełnienia służby czynnej.

Jakby za zmową właścicieli kamienic mnożą się procesy przeciw oficerom rez. o zwolnienie mieszkań, zajętych przez rekwizycję. Sąd jednak stanął na stanowisku ustawy o ochronie lokatorów i skargi odrzucił.

Jedna z właścicielek kamienicy, po przegraniu procesu, zwróciła się do tut. Magistratu i stamtąd otrzymała prawo eksmisji lokatora, kapitana rezerwy.

Prezydjum Związku natychmiast interwenjowało osobiście u Komisarza rządowego miasta, który przyrzekł sprawą tą zająć się i załatwić po myśli ustawy. Niezależnie od tej interwencji eksmitowany wniósł zażalenie i odwołanie do tutejszego województwa.

Równocześnie jeden z lokatorów wniósł o eksmisję sublokatora oficera rezerwy, który mieszkanie to otrzymał również w drodze rekwizycji. Magistrat i województwo nakazało opróżnienie mieszkania.

Zarząd Związku wniósł do województwa memorjał z prośbą o wstrzymanie eksmisji i równocześnie przez swego doradcę prawnego wnosi skargę do Najwyższego Trybunału.

Zarząd okręgowy w obu sprawach zwróci się jeszcze do Centralnego Zarządu, by raz ustalić stanowisko najwyższych władz wobec oficerów rezerwy, którym ciągle zagraża wysiedlenie wbrew intencji ustawodawcy.

Organizacja nowych Kół naszego Związku.

Zarząd Centralny przystępuje do zorganizowania swych Kół prowincjonalnych.

Postanowiono utworzyć Koło w Wołkowysku (organizację powierzono mjr. rez. Świderskiemu (osada Jatwieck, poczta Swisłocz).

Koło w Olkuszu (organizację powierzono mjr. rez. dr. Lubczyńskiemu w Olkuszu) oraz Koło w Nieświeżu (organizator: por. rez. Henryk Bołtuć-Bołdusz, Nieśwież, Benedyktyńska 25).

Zarząd Okręgu warszawskiego przystępuje do organizacji Koła w Grodzisku (organizację powierzono kpt. rez. Marjanowi Lubelskiemu. P. K. U. Grodzisk), oraz w Sierpcu (organizuje por. rez. Bunikiewicz, adres Sierpc skrzynka pocztowa 16).

Z życia wojska.

Święto 11 pułku ułanów w Ciechanowie

W niedzielę, d. 19 b. m., jeden z najdzielniejszych pułków naszej kawalerji, 11 pułk ułanów, obchodził uroczyście swe doroczne święto.

Po mszy polowej, odprawionej przez miejscowego ks. dziekana, przybyły dowódca korpusu



PODOFICER.

Redaktorzy nowego organu dla podoficerów, p. t. „Podoficer". Od prawej ku lewej siedzą: ppułk. Artur Oppman (Or-Ot) i major sztabu generalnego Porwit.

„Kurjer Warszawski".

warszawskiego gen. dywizji Konarzewski w kilku serdecznych słowach przemówił do żołnierzy, wznosząc okrzyk na cześć 11 pułku ułanów, poczem na wezwanie dowódcy pułku płk. Zahorskiego z kilkuset piersi ułańskich wzniesione były szczere i serdeczne okrzyki na cześć dowódcy korpusu, gen. Konarzewskiego.

Następnie cały pułk w szyku konnym przedefilował nadwyraz sprawnym galopem przed generałami: Konarzewskim i Orlicz-Dreszerem, dowódcą 2 dyw. kawalerji.

O godzinie 14-ej w pięknej sali kasyna oficerskiego odbył się bankiet, w którym poza wymienionymi generałami wzięli udział: szef misji francuskiej gen. Dupont z córką, płk. kawal. francuskej Barbe, senator Bojakowski, poseł Wichliński, starosta ciechanowski Wyszkowski oraz liczne grono ziemian okolicznych, pozostających w nader miłych stosunkach. Podczas obiadu przemawiali kolejno: gen. Konarzewski na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, dowódca pułku na cześć Marszałka Piłsudskiego i ministra Sikorskiego, gen. Orlicz-Dreszer na cześć bohaterskiej armji francuskiej, gen. Dupont na cześć armji polskiej oraz senator Bojanowski na cześć 11 pułku ułanów.

Po obiedzie, na którym nastrój panował nader serdeczny, na specjalnie przygotowanym torze, odbyły się zawody konne, na których zwycięzcami zostali w konkursie oficerskim: płk. Zahorski (na znanej już ze zwycięstw zagranicznych klaczy „Zorza“), por. Zbierzchowski, oraz rtm. Chwalibóg-Piecek; w konkursie podoficerskim nagrody zdobyli: plut. Remfeld i plut. Raj.

Poza tem popisywali się wcale już dobrą jazdą uczniowie miejscowego gimnazjum, którzy ćwiczą pilnie pod kierunkiem ofcerów 11 pułku ułanów.

Święto pułkowe zakończył raut z tańcami, które przeciągnęły się do białego rana.

Współpraca oficerów służby czynnej z oficerami rezerwy.

Doniosłą rolę w życiu umysłowem Łodzi odgrywają oficerowie zawodowi i rezerwowi. Ich to w znacznej mierze jest zasługą, że Łódź tak się niebywale pod względem kulturalnym oraz uświadomienia narodowego, od czasu zerwania pęt, rozwinęła. Zabrakłoby naturalnie miejsca na opisywanie działalności poszczególnych jednostek. Nie można jednak pominąć ofiarnej pracy płk. S. G. Stefana Iwanowskiego, szefa sztabu D. O. K. IV, który, pomimo innych licznych zajęć, całkowicie go absorbujących, objął katedrę obrony państwa w nowopowstałej Wyższej Szkole Nauk Społecznych.

Aby z jednej strony dać możność oficerom czynnym i rezerwy do pogłębienia swej wiedzy fachowej, z drugiej zaś strony zacieśnić węzły współpracy tych ostatnich z armją, Okręgowe Koło Tow. Wiedzy Wojskowej, rozpisało konkurs na opracowanie następujących tematów: 1) Zagadnienie „Narodu pod bronią“, a przysposobienie wojskowe; 2) Praca z historji wojskowej — omawiająca jeden z fragmentów wojny polskiej, względnie światowej; 3) Oficer rezerwy w życiu społecznem z punktu widzenia przygotowania obrony państwa. Do konkursu mają prawo stawać wszyscy oficerowie w. p. służby czynnej i rezerwy, zamieszkali stale na terenie D. O. K. IV. Okr. Koło T. W. W. wyznacza dwie nagrody za najlepsze prace: I nagroda 200 zł., II — 100 zł.

Każdy z nas wie, jak niewystarczające są pobory oficerskie, a jak minimalny jest żołd szeregowych. Stanęli oni jednak jak jeden mąż do apelu i złożyli swój skromny grosz na utrzymanie sierot żołnierskich. Ojcowskiemu sercu i niezmordowanej energji dowódcy korpusu gen. Junga oraz jego czcigodnej małżonki zawdzięczać należy nader staranną pieczę nad tem schroniskiem.

W. D.

Album oficerów 6 p. p. Leg.

Wykaz oficerów, chor. i podchor., którzy służyli w 6 p. p. leg. w czasie 1918 do 1925 r., a których fotografji Komisja nie posiada:

kpt. Bick Maksymiljan, ppor. Biernacki Henryk, por. lek. rez. Brzozowski Michał, ppor. lek. rez. Brockhausen Wilhelm, ppor. lek. rez. Bogusławski Stefan, ppor. Baczyński Romuald (Roman), ppor. rez. Bieliński Seweryn, ppor. Blumezajg Bagacki Marek, gen. rez. Baranowski Antoni, ppor. rez. Chmielewski Antoni, por. rez. Chłond Stanisław, por. rez. Cymer Jerzy, por. rez. Czajewicz Jan, kpt. lek. Cypryński Ciekawy Stanisław, kpt. rez. Dębowski Leszek, por. Dzierżyński Adolf, ś. p. ppor. Drozdowski Kazimierz, ppor. Eckhardt Stanisław, ś. p. ppor. Emeryk Paweł, ppor. Fliderbaum-Brżowiecki Alfred, por. Fuhermann Jan, kpt. Frydryk Herman Roman, por. rez. Flck Eljasz, ś. p. ppor. Głowacki Władysław, ppor. Gąszewski Jan, ś. p. ppor. Gutowski Tadeusz, ppor. Graff Władysław, podchor. lek. Głaszkiewicz, chor. Hauster Karol, ś. p. Jampolski Henryk Ryszard, ś. p. ppor. Jasiński Juljusz Juljan, ś. p. kpt. Jankowski Kazimierz, pchor. Jabłoński Jerzy, ppor. Jackowski Henryk, ppor. Kamiński Lambert Marjan, Karolewski Witold, kpt. Kołbusz Franciszek, por. rez. Kauza Węglewski Mieczysław, por. Konopacki Karol, por. rez. Kozłowski Zygmunt, por. rez. Krasucki Bolesław, ppor. rez. Kazimierowicz Antoni, ś. p. ppor. Karpiel Antoni, ppor. Khal Aleksander, ś. p. pchor. Krzesiński, Lech Kornel, ppor. Lechnicki Klemens, kapel. ks. Łosiewski Juljan, por. rez. Łebkowski Józef, por. Łuszczeński Alfons, por. Mikulski Józef, ppor. rez. Mierzejewski Stefan, kpt. Matuszczak Franciszek, kpt. A. G. Nowosielski Gustaw, ppor. rez. san. Niedziałkowski Kamil, ppor. rez. san. Napieralski Zygmunt, por. rez. Niemira Jan, kapel. ks. Oleszczuk Bonifacy, por. Orleański Henryk, mjr. Puch Walenty, por. Penner Edward, ppor. lek. Piwowarczyk Aleksander, ppor. Puzyng Jan, ppor. Plewniak Wojciech, kpt. Przyłuski Marjan, ś. p. ppor. Pietrusiewicz Wacław, ppor. lek. Romecki Bronisław, ś. p. ppor. Rereń Edward, ś. p. por. Rubczak Władysław, ś. p. ppor. Robaszkiewicz Stefan, kpt. Romaniszyn Jan, kapel. ks. Radziwoń Albin Stanisław, ppor. Smoliński Jan, por. Sadowski Mar-

jan, ppor. rez. Stankiewicz Jarosław, por. lek. Sobieniecki Stefan, por. Szostak Antoni, ppor. rez. Strzałkowski Jerzy, ppor. rez. Szałowski Oswald, kpt. Sowa-Lelek Stefan, ppor. rez. Szretter Tadeusz, ppor. rez. Scheybal Adam, ppor. rez. Strzelecki Mieczysław, ppor. rez. Saraszewski Mieczysław, por. rez. Szawulis Aleksander, ppor. rez. Skarbek Stanisław, ppor. rez. Szupert Aleksander, ś. p. mjr. Struzik Tomasz, pchor. Szymankiewicz Marceli, ś. p. ppor. Turczyński Józef, ś. p. ppor. Tyrankiewicz Stanisław, por. Wojciechowski Tadeusz, kpt. rez. Wolski Wiktor, ppor. lek. Wojtkiewicz Józef, por. Wiewiórski Kazimierz Jan, por. Wielorkiewicz Józef, ppor. rez. Waluszewski Kazimierz, por. lek. Wojewski Stanisław, ppor. Wojciechowski Antoni, kpt. Zieliński Włodzimierz, por. Zakrzewski Stanisław, Por. Zienkiewicz Witold, kpt. Zaborowski Konstanty.

Fotografje wyżej wyszczególnionych oficerów winny być niezwłocznie przesłane pod adresem pułku w Wilnie z dodaniem na kopercie „dla Komisji albumowej".

W sprawie oszczerstwa.

Od p. Józefa Głąbińskiego, właściciela Fabryki Maszyn i Odlewni Metali „Józef Głąbiński" w Sandomierzu, tel. 27. Centralne Biuro Św. Krzyska 17, tel. 312-72 otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie pismo następujące:

Do
Redakcji „Głosu Oficera Rezerwy"
w miejscu.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w prasie złowrogie elementy, opierając się na bezczelnem kłamstwie, niewinnie czepiły się mnie i moich zakładów przemysłowych, przeto pozwolę sobie na łamach zaszczytnego organu, sprostować kłamstwo redagowane przez ludzi niskich.

1) Księga wieczysta Sądu Powiatowego Gniezno tom XII, L. karty 396 stwierdza moją imienną własność zabudowań fabrycznych na placu o przestrzeni 5799 mtr. kwadratowych .

2) Akt przywłaszczenia urzędowego z dnia 29 listopada 1924 r. podpisany przez naczelnika Sądu D-ra Jareckiego i p. Fredyckiego.

3) Wyciąg z okręgu hipotecznego Sandomierz z dnia 2 lutego 1925 pod L. 275 stwierdza moją imienną własność fabryki metalowej i odlewni w Sandomierzu.

4) Sąd Okręgowy w Radomiu, wydział rejestru handlowego, dział A pod L. 3644 stwierdza moją imienną własność fabryki metalowej i odlewni, ze wskazanym adresem zarządu i mieszkania mego w Warszawie przy ul. Ś-to Krzyskiej.

5) Polisy Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Snop" z sierpnia 1924 r. pod L. 55256 i 55257 wystawione na imię moje, stwierdzają ubezpieczenie zakładów przemysłowych moich w Gnieźnie na sumę zł. 457.000.

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że Komisja M. S. Wojsk. mylnie i przedwcześnie została skierowaną do Gniezna, t. j. pod niewłaściwym adresem. Zresztą nie zawiadomiła o wyjeździę swoim mojego Zarządu, który się mieści w Warszawie i o którym Ministerstwo Wojny wie, co stwierdza list M. S. Wojsk. z dnia 16.4 r. b. pod L. 833.25 II Dep. X. t. j. podpisany przez Pana Szefa Administracji Armji i skierowany pod wyżej wskazanym adresem. Moment ten wykorzystał były mój wspólnik zakładów przemysłowych w Gnieźnie Elsner, którego usunąłem ze spółki za oszustwa kryminalne, co stwierdza list Prokuratora Sądu Okręgowego w Gnieznie z dnia 11 listopada 1924 r. pod L. 2.J.902.24, którym zawiadamia mnie, że przeciwko Elsnerowi wdrożył dochodzenie karne o sprzeniewierzenie jak również prokurent Zakładów Przemysłowych w Gnieznie p. Radwański listem poufnym zawiadomił mnie o oszustwach czynionych przez Elsnera na szkodę moją.

Zresztą w bladze poruszonej na łamach dzienników widzę także wycieczkę skierowaną przeciwko władzom ministerjalnym i Sejmu Ustawodawczego.

Zaznaczyć jednak muszę, że Ministerstwo Wojny jest dobrze zorganizowane i zbyt ostrożne, aby wydawać pieniądze na „rzeczy niewidziane" i bez podstaw zabezpieczonych, co zresztą prostuje „Polska Zbrojna" z dnia 26 kwietnia Nr. 114 Dziennika.

Sprawę powyższego napadu skierowałem na drogę sądowo-karną.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Józef Głąbiński.

Redakcja „Głosu Oficera Rezerwy" stwierdza, że szczegóły podane wyżej są prawdą, gdyż delegowała do Zarządu Zakładów Przemysłowych p. Józefa Głąbińskiego, swego przedstawiciela, króry osobiście przejrzał dokumenty, wymienione w powyższym liście.

„Bagatela" w świetle historji.

Musimy przyznać, że „Bagatela" należy bezsprzecznie do najpiękniejszych ustroni naszej stolicy.

Dzisiejsza „Bagatela" zajmuje część pola, podarowanego w swoim czasie słynnemu malarzowi Bacciarellemu prze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Na polu tem w r. 1772 Bacciarelli wybudował sobie pałacyk i założył piękny ogród wraz z historycznym zegarem słonecznym.

Przez lat siedmdziesiąt kilka „Bagatela" przechodziła różne koleje losu. Dopiero w r. 1895 pałacyk wraz z ogrodem zakupiło „Warszawskie Towarzystwo Ogrodnicze", a w r. 1910 wydzierżawiło posiadłość całą zasłużonemu obywatelowi p. Kazimierzowi Dakowskiemu, który urządził tu najpiękniejszą z warszawskich cukierni, czem zdobył sobie sympatję w szerokich sferach naszego towarzystwa.

Po pięciu latach uprzyjemniania pięknym Warszawiankom i Warszawiakom wolnego czasu, w szczególności w letnich upalnych miesiącach, zawisły nad „Bagatelą" czarne chmury. W mury



BAGATELA.

Warszawy wkroczył prusak. Na wszystkiem znać było ciężką jego łapę.

Pan Dakowski jednak i Jego „Bagatela“ stają do walki z najeźdźcą. Oto po rozwiązaniu Pierwszej Brygady Legjonów i utworzeniu przez Komendanta Piłsudskiego P. O. W. odaje p. Dakowski posiadłość całą do dyspozycji powyższej organizacji wojskowej. „Peowiacy“ ćwiczą się tu i organizują, pewni zupełnie, p. Dakowski bowiem stale stoi na czatach, pilnując, by wróg się nie spostrzegł. Nie żałuje też ofiarny gospodarz ciepłej strawy dla swoich gości.

Dziś, po zakończeniu tych miłych i niemiłych dat w życiu „Bagateli“ p. Dakowski. wielbiciel wojskowych, sportsmenów i młodzieży, zamienił dawne szaty swej posiadłości na nowe i oddał to wszystko do dyspozycji pięknej Warszawy.

Gospodarz sam wprowadza wśród gości miły i serdeczny nastrój, otacza ich troskliwą opieką, dba, by zawsze byli dobrze obsłużeni. Służba wygląda solidnie — dobrze zorganizowana — hyżo uwiją się między gęsto rozstawionymi stolikami, przy których piękna Warszawa słucha muzyki i delektuje się słodyczami i napojami.

Rycina przedstawia salę naprawdę pięknie udekorowaną, w której każda z Warszawianek i każdy z Warszawiaków winien spędzić swój wolny czas.

Ryszard Szczęsny, por. rez.

Prenumerata kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** jedna strona 200 zł., pół — 100 zł., ćwierć — 50 zł., ósemka — 25 zł., szesnastka — 15 zł. Dwuwierszowe adresy lekarzy i firm — 10 zł., każdy następny wiersz — 5 zł. Pierwsza strona okładki — 300 zł. (za stronę należy uważać miejsce pod tytułem). Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Redaktor i wydawca: kapitan rezerwy STEFAN KRZACZYŃSKI.

Drukarnia „Polski Zbrojnej“. Warszawa, Nowolipie 2.